

## Blok D – Kali

Kiedyś runą mury, popękają kraty  
Nadejdzie ten dzień  
Wystarczy pokuty, wracajcie wariaty  
Czekam na ten dzień  
A Ty odkręć betoniare,  
Na chwilę nie myśl o karze  
Nic tego nie wymaże jak więzienne tatuaże  
Co nie zabije, wzmocni Cię  
Czekaj na swój dzień  
Siema ziomek, dobrze wiem, że mnie słuchasz  
Właściwie to nie tylko Ty, a cała pucha  
Wczoraj mi ucieli bit, no to lecę acappella  
Dziewięć zero nabij mi,  
Już się buja cała cela  
Ziomek ma Jacka Herrera, się delectuję tym  
Tu nie łatwo o dilerę i uleciał dym słodki  
Uleciały te marzenia jak film,  
Bez Happy End'u  
Tylko masa popełnionych błędów  
Kurwa mać albo kurwa fi, nigdy kurwa  
Gity uczą mnie jak żyć, chcę taki jak oni być  
Szybko kumam wychowany na szacunku  
Git Kali pod cynkową dla  
Więziennych subkultur  
Typa multum, każdy ma swoją historię  
Ktoś zapierdolił piórnika,  
A komuś ścięli głowę  
To nie czas na żalobę,  
To nie czas na sentymenty  
To twarda szkoła życia,  
Ja w niej jestem zamknięty  
Kiedyś runą mury, popękają kraty  
Nadejdzie ten dzień  
Wystarczy pokuty, wracajcie wariaty  
Czekam na ten dzień  
A Ty odkręć betoniare,

Na chwilę nie myśl o karze  
Nic tego nie wymaże jak więzienne tatuaże  
Co nie zabije, wzmocni Cię  
Czekaj na swój dzień  
Pamiętam zapach peronki,  
Jak wjechałem na sankcję  
Na lipach stali ziomki,  
Kali jest dobrym chłopakiem (ej)  
Zawsze na bakier z ich prawem,  
Mamy swoje własne  
Biją mi kradzież z włamaniem,  
Chyba dziś nie zasnę  
Twardy jak kastet, jebać administrację  
Nie liczę na wokandę, bardziej na kadzienkę  
Mamo nie płacz, mam tu pomocną rękę  
Kłamałem, że wakacje, kłamałem,  
Że nie tęsknię  
Długo czekałem na ten moment,  
W sumie co dzień rano  
Stawałem przed wyborem,  
Obcinałem czy nie jada  
Szybko i łatwo poszły brudne pieniądze  
Już wiem, że nic nie znaczą,  
Chociaż moje myśli wolne  
Leżę z jednym, drugim ziomkiem,  
Naszym domem cela  
Nikt nie liczy dni, tylko szlugi do widzenia  
Pęka kłapa, czyli drzwi, a gadzina mówi mi  
Gutkowski, zwijaj mandżur,  
Do widzenia (do widzenia)  
Kiedyś runą mury, popękają kraty  
Nadejdzie ten dzień  
Wystarczy pokuty, wracajcie wariaty  
Czekam na ten dzień  
A Ty odkręć betoniare,  
Na chwilę nie myśl o karze  
Nic tego nie wymaże jak więzienne tatuaże  
Co nie zabije, wzmocni Cię  
Czekaj na swój dzień



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych